

Wincenty Kołodziej

**KILKA UWAG NA TEMAT DZIAŁALNOŚCI
ORGANIZACJI POLONIJNYCH
W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ
DO KOŃCA XX WIEKU**

Terytorium obecnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zasiedlane było przez kolonistów europejskich od XVI wieku. W roku 1776 ludność 13 kolonii angielskich w Ameryce, z których powstały Stany Zjednoczone, liczyła niespełna dwa i pół miliona mieszkańców, a więc pięć razy mniej niż Polska w tym okresie. Możliwości rozwoju tego kraju określały ogromne terytoria rozciągające się na 9363,4 tys. km² o zróżnicowanej rzeźbie powierzchni i południkowym układzie krain fizyczno-geograficznych. Ta kraina, bogata w różnego rodzaju surowce kopalniane, źródła energii, przepiękne lasy, żyzne połacie ziemi, mogła zostać zagospodarowana tylko przy pomocy emigrantów z różnych części świata. Począwszy od 1815 roku przez następne sto lat Ameryka z otwartymi rękami przyjmowała emigrantów. W sumie napłynęło ich 35 milionów. Początkowo byli to emigranci polityczni, ofiary prześladowań religijnych. Jednak na skutek demokratyzacji życia społeczno-ekonomicznego w Europie po upadku feudalizmu zaczęła dominować emigracja ekonomiczna. Tę grupę przybyszów cechował ogromny zapał do pracy i chęć szybkiego wzbogacania się. Ziemi w Ameryce Północnej było pod dostatkiem, więc rozdawano ją początkowo za darmo lub za symboliczną opłatą do 1890 roku. Jednak szczyt napływu emigrantów ze świata do USA przypadł na lata 1900–1919, kiedy przybyło do tego kraju około 10 milionów ludzi.

Polscy emigranci po wylądowaniu na Ziemi Washingtona w sierpniu 1834 roku zdawali sobie sprawę, iż należy się aktywnie włączyć w życie społeczno-ekonomiczne i polityczne nowej Ojczyzny. Tym bardziej, że grupa ta, licząca 235 osób, udała się do Ameryki pod presją władz austriackich za aktywny udział w Powsta-

niu Listopadowym. Emigranci polscy po wylądowaniu w Stanach Zjednoczonych Ameryki 9 kwietnia 1834 roku wystosowali pismo do przedstawicieli Kongresu, w którym omawiali przyczyny opuszczenia kraju ojczystego i prosili tamtejsze władze o umożliwienie im osiedlenia się na ziemi amerykańskiej. Zapewniali jednocześnie, iż „pragną stać się obywatelami tego kraju, podkreślając zarazem, że będą dążyć do zbudowania drugiej Polski na terenie Stanów Zjednoczonych”¹.

Utopijne plany stworzenia nowej Ojczyzny rozwiały się szybko po zetknięciu z twardą rzeczywistością życia w tym kraju. Gdy po opuszczeniu statków udali się oni do prezydenta miasta Nowy York z zapytaniem, czy mogą liczyć na pomoc, otrzymali odpowiedź wyjaśniającą „że fundusze utrzymania leżą we wszystkich rękodzielniach i kunsztach tego kraju”². Tego typu oświadczenie źle wróżyło dla „szlachty polskiej nauczonej żyć tylko pracą chłopą”, jak wspomina jeden z emigrantów. Większość z nich, pomimo posiadania wyższego wykształcenia i stopni oficerskich, nie znała w ogóle języka angielskiego, co poważnie ograniczało możliwości podjęcia pracy zarobkowej. Jednak pod wpływem twardej konieczności życiowej emigranci musieli podjąć się pracy. Decyzja taka była zbyt trudna dla polskiej szlachty. Ziemiannin z Wołynia Rostkowski „wolał brzytwą zakończyć sromotne życie, jak pracować”³. Inni natomiast podjęli pracę jako rysownicy, litografowie, tkacze, a nawet drwale. W 1842 roku, gdy zgasła nadzieja utworzenia polskiej kolonii w Stanie Illinois, grupa emigrantów zamieszkująca w Nowym Yorku założyła własną organizację pod nazwą Stowarzyszenie Polaków w Ameryce, która przetrwała do 1848 roku. W 1852 r. z inicjatywy działacza tej grupy Henryka Kałusowskiego (1806–1894) powstało w Nowym Yorku Towarzystwo Demokratyczne Wygnańców Polskich, które utrzymywało bliskie kontakty z polską emigracją w Europie Zachodniej. Program polityczny tej organizacji przewidywał dbałość o zachowanie tradycji narodowej poprzez organizację „obchodów patriotycznych”, których zadaniem było „zaznajamiać społeczeństwo amerykańskie z kwestią polską”, dbało ponadto o sprawy „materialne i kulturalne swoich członków” organizując pierwszą polską czytelnię w Nowym Yorku⁴.

Dla wielu polskich emigrantów, którzy opanowali język angielski, jednym ze sposobów zapewnienia sobie egzystencji była praca w szkole w charakterze nauczy-

¹ Charles V. Kraitsir, *The Poles In the United States of America*, Filadelfia 1837, s. 193.

² J. Jużwikiewicz, *Polacy w Ameryce czyli pamiętnik piętnastomiesięcznego pobytu*, Paryż 1836, s. 6.

³ Ibidem, s. 30.

⁴ Protokoły Wygnańców Polskich w Ameryce od roku 1854 do roku 1860. Rękopis w Bibliotece Związku Narodowego Polskiego w Chicago.

ciela. Trudnił się nią wspomniany założyciel Towarzystwa Wygnańców Polskich Henryk Kałusowski, który uczył łaciny i języka francuskiego w prywatnych szkołach nowojorskich⁵.

Ważną rolę w organizacji życia duchowego, jak i oświaty w kręgach polskiej emigracji zaczął odgrywać kościół katolicki. Wokół parafii skupiało się główne życie Polonii. Według danych z roku 1870 istniało ich 10. W dalszych latach nastąpił ich dynamiczny wzrost: 1880 – 70, 1890 – 170. Od 1900 r. jeszcze bardziej proces ten się uwidocznił. Wybudowane wówczas kościoły stały się trwałym ośrodkiem życia kulturalnego i religijnego Polonii. Do tej pory zachwycają przybyszów z Europy. Po roku 1870 zaczął się proces tworzenia różnego rodzaju stowarzyszeń. Jako pierwsze stowarzyszenie polonijne uznaje się Towarzystwo Bratniej Pomocy im Św. Stanisława Kostki w Chicago⁶. Miało ono na celu zintegrować środowisko polonijne. Próbę integracji Polonii zaczęły też prowadzić gminy Polskie, które zaczęto tworzyć w Chicago od 1886 roku. Te próby integracyjne zakończyły się jednak niepowodzeniem. Podobną próbę podjęto w Nowym Yorku w 1870 roku, kiedy to zamierzano powołać do życia Zjednoczenie Polaków w Ameryce. Jednak i ta próba nie przyniosła rezultatu. Dopiero w roku 1873 utworzono w Chicago organizację o ogólnym zasięgu, która przetrwała próbę czasu. Powstało działające do dziś Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie⁷.

Wpływ duchowieństwa w Zjednoczeniu sprawił, że jego program posiadał charakter zdecydowanie katolicki. Program ten odcinał się od ludzi niewierzących, posiadających poglądy liberalne, a ponadto zarzucano mu, że nie wyraża wystarczającej troski o sprawy walki o niepodległość Polski. Na czele organizacji stanął patriarcha wychodźstwa polskiego, ksiądz Leopold Moczygęba.

Zjednoczenie wyraźnie pozostawiało poza swoimi szeregami swych dotychczasowych antagonistów, a jego powstanie stworzyło możliwości do założenia kolejnej organizacji, która zintegrowałaby pozostałą część Polonii. Już zresztą w czasie obchodów rocznicy Powstania Listopadowego, jakie organizowano w Chicago 29 listopada 1873 roku, starły się po raz pierwszy dwie wizje odzyskania przez Polskę niepodległości. Spierano się o to, czy dokona tego lud, czy też cud⁸. Te dwa zarysowane modele będą platformą sporów w późniejszym życiu polonijnym. Środowisko, które pozostało poza ramami nowo utworzonej organizacji, znalazło

⁵ Ibidem.

⁶ M. Haiman, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie w Ameryce, 1873–1947*, Chicago 1948, s. 24.

⁷ A. Brożek, *Polonia Amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, s. 60.

⁸ Ibidem, s. 61.

oparcie w dwóch czasopismach: „Gazeta Polska” i „Przyjaciel Ludzi”. Pisma te o charakterze świeckim nawoływały do emancypacji emigracji polskiej w USA spod kurateli wpływu duchowieństwa.

W związku z organizowaniem pomocy dla dotkniętego nieurodzajem i klęską głodową Śląska zwołano na 15 lutego 1880 roku zebranie u kupca Juliusza Andrzejkiewicza zamieszkałego w Filadelfii. Na zebraniu tym zrodziła się myśl powołania do życia organizacji, która połączyłaby wszystkie polskie braterstwa, towarzystwa, kluby itp. Zawiązanie nowej organizacji nastąpiło formalnie 10 sierpnia 1880 roku. Zwołano też zjazd swych zwolenników i sympatyków, który 21 września 1880 r. powołał organizację o nazwie Związek Narodowy Polski⁹.

Prezesem tegoż Związku został Maksymilian J. Kuczera (1860–1904), współzałożyciel Gminy Polskiej, wyrosłej z opozycji do Towarzystwa Św. Stanisława Kostki, którego współzałożycielem był późniejszy wieloletni prezydent ZPRK Piotr Kiołbasa. W ten sposób zarysowały się na gruncie chicagowskim dwa nurty polonijne stając się osiami dwóch obozów Polonii amerykańskiej.

W programie ZNP wyeksponowany został problem walki o niepodległość, przyjmował w swe szeregi ludzi o różnych poglądach politycznych i światopoglądowych. W szeregach tej organizacji znaleźli się także Litwini, Rusini i Żydzi. Istniejące różnice ideowe, jak i współzawodnictwo w zdobywaniu zwolenników w kręgach polonijnych powodowały częste spory i rozdrażnienia. Zarówno ZPRK jak i ZNP prowadziły podobną działalność ubezpieczeniową, zbierały fundusze na cele filantropijne i oświatowe, organizowały się na rzecz stabilizacji społeczności polonijnej w USA.

Charakterystyczne elementy dezintegracji społeczności polskiej doprowadziły do tego, iż zarówno ZPRK, jak i ZNP znajdowały się w ciągłych scysjach, co stawało się podstawą do tworzenia nowych organizacji, które z kolei ulegały dalszym podziałom¹⁰. Bardzo interesującą organizacją wśród Polonii i mającą szeroki zasięg działania był powstały w roku 1899 w Chicago Związek Polek. Powstał w środowisku bliskim ZNP. Organizacja utworzyła się na fali walki kobiet o emancypację w Ameryce. Zadaniem programowym tej organizacji było kultywowanie tradycji narodowych, działalność charytatywna, nawiązywanie kontaktów z innymi organizacjami o podobnym charakterze działającymi na terenie USA¹¹.

Organizacją wzorowaną na tradycjach polskich, a powołaną w Chicago w 1887 r. był Związek Sokołów Polskich w Ameryce. Jej zadaniem było krzewienie wśród

⁹ Ibidem, s. 62.

¹⁰ Ibidem, s. 63.

¹¹ Ibidem, s. 68.

Polonii ducha sportowego a jej działalność wzorowana była na Lwowskim Towarzystwie Gimnastycznym powołanym w 1867 r. Założycielem Sokoła Polskiego w Ameryce był emigrant, syn zamożnego jubilera poznańskiego Feliksa Pietrowicza. Rzeczą charakterystyczną był fakt, iż podczas organizowania pierwszego gniazda Sokoła w 1887 r. współdziałali ze sobą członkowie obydwu organizacji polonijnych. Na liście założycieli figurują przedstawiciele ZPRK z ich prezydentem P. Cecem, Sokoła Kielbasą oraz ZNP z prezydentem Władysławem Dyniewiczem¹². Celem Sokoła Polskiego było przygotowanie młodzieży do walki o niepodległość Polski. W swoich założeniach programowych organizacja kładła nacisk na podniesienie poziomu tęczyzny fizycznej, musztrę wojskową i działalność kulturalno-oświatową. Tworzono różnego rodzaju sekcje sportowe, organizowano kursy wojskowe, uruchomiono w 1917 r. szkołę podchorążych i intensywnie zaczęto zbierać środki na Fundusz Kościuszkowski. Ogromną rolę w tych poczynaniach odgrywał Ignacy J. Paderewski, który nie tylko mobilizował Polonię, ale również środowisko amerykańskie.

Organizacje Polonii amerykańskiej opierały się na sieci kół lokalnych, stanowiąc scentralizowaną federację tył kół. Koła powstawały bądź samoistnie zgłaszając po pewnym czasie akces do danej organizacji, bądź też zakładane były odgórnie. W dalszej analizie kształtowania się organizacji społeczno-politycznych Polonii amerykańskiej należy zastanowić się nad przyczynami ich powstawania i późniejszego rozwoju. Analizując historię tych organizacji, jak i programy działania, a także obserwując na żywo ich działalność w społeczności amerykańskiej, można wyciągnąć wnioski. Pierwszy z nich to taki, że na powstanie i działanie tych organizacji miały wpływ potrzeby imigrantów przywiezione z kraju ojczystego. Były to potrzeby posiadania własnego wspólnego kościoła, własnej kasy wzajemnej pomocy. Zarówno parafia, jak i szkoła stała się kolebką polskości, gdzie można było rozwijać własne tradycje i wartości. Zgodzić się trzeba także z W. Thomasem i F. Znaniem, gdy piszą, że chęć emigrantów polskich do zakładania własnych parafii wynikała nie tyle z ich niechęci do członkostwa parafii niemieckich czy irlandzkich, ile z chęci założenia instytucji, która byłaby ośrodkiem skupienia społecznego i kulturalnego całej społeczności¹³. Myślę, iż to samo można powiedzieć o przyczynach powstawania samodzielnych polonijnych organizacji ubezpieczeniowych. Działalność ta była i jest podstawą istnienia i zakładania tych organizacji. Z biegiem czasu „obrosła” innymi formami i sferami aktywności. Była to i jest aktywność kulturalna, społeczna i polityczna. Istniejące specyficzne

¹² Ibidem, s. 68.

¹³ W. Thomas, F. Znaniem, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1977, t. V, s. 68.

potrzeby wytworzone na emigracji mogły być i są tymi, które mogły być zaspokojone przez powstające organizacje. Zawsze były i są to potrzeby bezpieczeństwa, ale nie tylko bezpieczeństwa fizycznego, lecz również społecznego i psychicznego. Na emigracji istnieją potrzeby przeciwdziałania poczuciu bezradności izolacji, potrzeba szerszych kontaktów niż rodzinnych czy sąsiedzkich.

Kolejną przyczyną powstawania dokonujących się przemian wymienionych organizacji są tradycje polskiej emigracji politycznej. To z tych kręgów upowszechniła się ideologia „wychodźstwa dla Polski”. Tutaj zostały przeniesione ideologie, tradycje, przemiany polskiej emigracji europejskiej, a także prądy i ideologie powstające pod zaborami¹⁴.

Wreszcie kolejną przyczyną tych przemian to reakcja obronna na wzrastającą anonimowość życia, która wywołana jest poprzez gwałtowną industrializację i urbanizację. Dokonują się gwałtowne przemiany amerykańskiego życia społecznego. Wywołują one lęk i obawy przed postępującymi przemianami. Wymiana własnych doświadczeń ze swoimi rodakami daje poczucie większego bezpieczeństwa, które często atakowane jest przez rodowitych Amerykanów, zwłaszcza White Anglo-Saxon Protestants, której z kolei jest wywołany niepokojami społecznymi, wzrostem przestępczości i napływem emigrantów¹⁵. Kształt pierwszych polonijnych organizacji, tj. ich struktura formalna, cele, normy wewnętrzne, a także realia i zakres ich codziennej działalności, wyznaczony jest przez następujące wzorce. Po pierwsze były to wzorce innych, zarówno etnicznych, jak i nieetnicznych towarzystw i instytucji ubezpieczeniowych. Organizacje polonijne chcąc prowadzić legalną działalność, a jednocześnie zgodną z regułami gospodarki ekonomicznej i finansowej, musiały dostosować swą działalność do coraz bardziej precyzyjnych i twardych reguł amerykańskich instytucji ubezpieczeniowych¹⁶. Kolejnym problemem, który należy zauważyć to fakt, iż inne grupy etniczne, takie jak np. Niemcy, Czesi, Słowacy czy Węgrzy tworzyli swoje własne organizacje. Stopień ich organizacji i zdyscyplinowanie znacznie przewyższało emigrację polską. Dlatego chcąc podkreślić swą obecność w społeczeństwie amerykańskim, społeczność polska musiała się także należycie zorganizować, aby bronić zarówno swej tożsamości, jak i interesów społeczno-ekonomicznych i politycznych.

¹⁴ G. Babiński, *Instytucje i organizacje polonijne*, [w:] *Polonia Amerykańska. Przeszłość i współczesność*, [red.] H. Kubiak, E. Kisielewicz i T. Gromada, Wrocław–Warszawa–Gdańsk–Łódź 1988, s. 183.

¹⁵ T. Kakonic, R.R. Desmarais, *Ameryka. Involvement or Escape*, Menlo Park 1971, s. 78.

¹⁶ Ibidem, s. 79.

Niezmiernie ważnym problemem badawczym jest zagadnienie, w jaki sposób wzorce kultury polskiej przywiezione przez emigrantów, a szczególnie przez kulturę chłopską i ich przywiązanie do religii, miały wpływ na kształt życia organizacyjnego Polonii. Problemem tym powinni zająć się etnologowie, historycy czy socjologowie. Ukształtowany w latach 80. XIX wieku podział polskiej emigracji na dwa obozy prowadził przez długie lata walkę o wpływy wśród Polonii. Do I wojny Światowej Związek Narodowy Polski starał się politycznie i organizacyjnie zdominować środowisko Polonii. Z jego to inicjatywy wprowadza się do statutu ZNP pojęcia rządu centralnego, jako naczelnej instancji polonijnej (1886), zawiązaniem Ligi Narodowej w Ameryce (1895), koncepcję Konfederacji Młodej Polski (1900), próbami fuzji organizacyjnej Związku Sokołów, Związku Śpiewaków i Związku Młodzieży Polskiej, która to organizacja ukształtowała się w 1894 r., czy wreszcie zorganizowaniem Polskiego Kongresu Narodowego w Chicago w 1910 r.¹⁷ W przeciwieństwie do koncepcji bezpośredniego podporządkowania sobie ruchu polonijnego Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie usiłowało uzyskać hegemonię w sposób pośredni przez wpływy wśród katolików, którzy stanowili bezwzględnie większość. Stanowisko to odzwierciedla opinia wyrażona w 1929 r.: „Na razie zorganizujemy się my katolicy, a jeżeli obóz niekatolicki, czy bezwyznaniowy zechce później z nami się połączyć i współpracować tym lepiej”¹⁸. Mimo toczących się sporów, powstawania nowych podziałów, organizacji, to jednak myśl o powstaniu niepodległej Polski dominowała w tej działalności. Zarówno patriotyzm jak i umiłowania opuszczonego kraju żadnemu z działaczy polonijnych nie można zarzucić. Świadczy o tym choćby fakt, iż z chwilą wybuchu I wojny światowej Polonia z całym sercem i ofiarnością stanęła po stronie tych, którzy o wolność ojczyzny walczyli. Ogromną rolę w tych poczynaniach odgrywał I.J. Paderewski, który nie tylko mobilizował Polonię, ale również środowisko amerykańskie. Dla sprawy polskiej przeznaczył własne fundusze w wysokości 80 tysięcy \$. Ponadto ten wielki pianista zebrał wśród rodaków dalsze 80 tys. \$, a wśród Amerykanów 60 tys. \$. Wysilek patriotyczny środowisk polskich w Ameryce przyniósł mniejsze owoce niż marzył Paderewski. Pragnął zebrać sumę 100 milionów \$ na potrzeby tworzącej się niepodległej Polski, utworzyć ponadto 100 tysięczną armię, która z bronią w rękę wywalczy wolną i niepodległą Polskę.

¹⁷ A. Brożek, *Polonia Amerykańska...*, s. 70.

¹⁸ Związek Śpiewaków Polskich powstał w 1888 roku, kiedy to na zebraniu organizacyjnym, zwołanym 29 listopada 1888 roku z inicjatywy chóru im F. Chopina przy parafii Świętej Trójcy w Chicago, postanowiono powołać federację kół oraz towarzystw śpiewających.

Dzięki aktywności zarówno Romana Dmowskiego, jak i I.J. Paderewskiego udało się we Francji utworzyć Armię Polską, na czele której stanął gen. J. Haller. Armia ta odegrała znaczącą rolę po powrocie do kraju. Jednak ochotników z Ameryki nowo utworzona Polska nie potraktowała jak matka. Ochotników z Ameryki zdemobilizowano tuż przed wymarszem na Kijów i internowano w koszarach w Skierniewicach. Pozbawiono ich przywilejów kombatanckich zarówno w Polsce, jak i w USA. Pozostawieni swojemu losowi, bez środków do życia powrócili do USA na koszt władz amerykańskich. Polonia witała ich jak jałmużników¹⁹. Powstałe niepodległe państwo polskie nie tworzyło norm prawnych, które ułatwiłyby Polonii nabywanie ziemi lub nieruchomości. Tworzono wspólne spółki, korporacje, ale brak stabilizacji finansowej i politycznej w Polsce powodował, iż często ulegały one bankructwu. Wychodźstwo niezadowolone z zamętu, jaki w jego szeregach wywoływali niektórzy urzędnicy polskiego konsultatu oraz najrozmaitsi emisariusze partyjni, którzy najeżdżali Polonię, głosząc tam swoje hasła. Prasa polonijna pisała: „Każdy chciał nas gwałtem uszczęśliwić i nawrócić, każdy chciał tylko zbawić ojczyznę... za amerykańskie dolary”²⁰. Z inicjatywy kongresmana Jana Kazimierza Kleczki oraz senatora Jamesa Wadswortha Kongres USA podjął uchwałę, która pozwoliła na przetransportowanie amerykańskich hallerczyków przez Atlantycką Flotę Transportową (Atlantic Transport Fleet). Do lutego 1921 r. znalazło się z powrotem w USA 19 tys. zdemobilizowanych żołnierzy. W Polsce pozostało ich jeszcze około 5 tysięcy. Dlatego nie należy się dziwić, że w postawach Polonii zaczął dominować pogląd, że należy usunąć się od bezpośredniego udziału w sprawach Polski, a pomyśleć raczej o własnych problemach. Ze względu na postępujący spadek zainteresowania sprawami Polski większość przywódców Polonii często sama czuła się wykorzystywana dla wąskich partykularnych interesów w Ojczyźnie. Zmiana orientacji wydawała się nie tylko pożądana, ale wprost konieczna. To przewartościowanie postawy wynikało z przesłanek racjonalnych. Nie żałowano w dalszym ciągu krajowi środków na cele edukacyjne, humanitarne, lecz jednak zaczęły przeważać poglądy, że już spełnili swój obowiązek, a nowo powstałe państwo polskie powinno samo zadbać o siebie²¹.

W okresie międzywojennym wśród dawnych organizacji zachowały swą niewzruszoną pozycję Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, Związek Narodowy Polski oraz Związek Polek. Obok nich działało Sokolstwo oraz szereg mniejszych

¹⁹ „Przegląd Katolicki”, Chicago 1929, s. 1.

²⁰ Ibidem, Chicago 1921, s. 1.

²¹ W. Galusk, *Polacy amerykańscy i nowa Polska*, „Przegląd Polonijny” 1980, z. 3, s. 99.

organizacji, jak np. Unia Polska w Buffalo oraz Unia Polska w Wilkes Barre. Działało też Stowarzyszenie Synów Polski, Związek Polaków w Ameryce w Cleveland. Pojawiły się też nowe organizacje. Tworzyli je weterani wojenni. Powstawały nowe polonijne zrzeszenia zawodowe. Zadaniem tych organizacji było zapewnienie pracy weteranom wojennym, zdobywanie środków utrzymania, zakładanie przytułków i klubów. Wśród nowych organizacji polonijnych największe uznanie zdobyło Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. Najstarsza placówka tego stowarzyszenia powstała 12 maja 1920 r. w Buffalo, Nowy York, a na zjeździe delegatów poszczególnych stowarzyszeń lokalnych w Cleveland Oh. 31 maja 1921 r. powołano do życia wspomniane wyżej Stowarzyszenie²². W miarę awansu poszczególnych członków społeczności polskiej do zawodów wymagających wyższych kwalifikacji, powstawały odpowiednie polonijne zrzeszenia zawodowe, takie jak: Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich (1911), Towarzystwo Techników i Handlowców Polskich w Nowym Jorku (1918), Towarzystwo Techników Polskich w Ameryce (1918), Stowarzyszenie Lekarzy i Dentystów Polskich w Cleveland (1918), Towarzystwo Dentystów Polskich (1908), Stowarzyszenie Polskich Aptekarzy (1904), Stowarzyszenie Adwokatów Polskich (1932), Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców w Chicago (1928). Zasługuje też na uwagę pojawienie się w latach 30. XX wieku nowej formy organizacyjnej, jaką były kluby o charakterze kulturalnym. Spełniają one doniosłą rolę w życiu społeczności polonijnej do dnia dzisiejszego. Pierwszym takim klubem założonym w 1926 r. był Polski Klub Artystyczny. Był to klub inteligencji polonijnej powołany w celu propagowania kultury i sztuki polskiej w społeczeństwie amerykańskim.

Jeszcze odmienny model stanowią związki grupujące członków społeczności polonijnej w zależności od regionu ich pochodzenia. Na czoło wysunął się w tej grupie związków Związek Podhalań w Ameryce Polish Highlander Alliance w Chicago. Związek Podhalań w Ameryce jest organizacją życia społecznego i kulturalnego. W XIX wieku tysiące górali z Podhala w poszukiwaniu lepszego bytu oraz żeby uniknąć służby w wojsku austriackim opuszczało swoją „ojcowiznę emigrując za »wielką wodę«. Poprzez ciężką pracę w nowym środowisku uzyskiwali uznanie i znaczenie w nowym środowisku. Tęsknota za pozostawioną Ojczyzną i wspólne zainteresowania spowodowały, iż powstała idea postania organizacji skupiającej emigrantów z Podhala. Niemalą rolę odegrał w tym dr Stefan Jarosz – (1903–1958) geograf i podróżnik. W latach 1927–1929 w trakcie podróży po USA wygłosił wiele odczytów dla Polonii amerykańskiej, co przyczyniło się do powstania omawianego

²² Ibidem.

Związku Podhalań²³. W odczytach swych przypominał góralom, że są Polakami z Podhala – i nimi powinni pozostać. Jego publiczne występy w stroju góralskimi z kapelą góralską na terenie USA były przejawem umiłowania swych ojców pozostawionych w Polsce. Górale na emigracji stanowili znaczną grupę etniczną i dlatego w celu „pielęgnowania idei podhalańskiej” w roku 1927 powołano Towarzystwo Tatrzańskie, które po roku zawiesiło swoją działalność. W roku 1928 górale ponownie organizują się i powołują dwa koła: im. Jana Sabały, im. Władysława Orkana, a w roku 1929 dochodzi do połączenia kół i tym sposobem powstaje nowa organizacja o nazwie Związek Podhalań w Ameryce. W tym samym czasie powstaje także Stowarzyszenie Podhalań w Ameryce, które jednak w 1934 r. dołącza do Związku Podhalań w Ameryce i od tego czasu Związek staje się jedynym reprezentantem społeczności Podhalań w Ameryce Północnej. Już od samego początku swej działalności Związek Podhalań stał się prężną organizacją. Powstają kolejne koła w których zakładane są szkoły śpiewu, tańca i muzyki. Rozwija się sztuka podhalańska i twórczość literacka. Powstają wydawnictwa: „Echo Podhalańskie” oraz „Tatrzański Orzeł”²⁴.

Spośród organizacji polonijnych opartych na więzi pochodzenia regionalnego trzeba wymienić Związek Klubów Małopolskich – Allians of Clubs of Little Poland, powołany do życia 22 maja 1929 r. w Chicago w celu zjednoczenia rozmaitych klubów emigrantów z Małopolski²⁵.

Aktywność działających klubów i stowarzyszeń była różna. Jedne były prężne, inne przechodziły wewnętrzne kryzysy, k.-tych XX wieku organizacje polonijne liczyły około 1 miliona aktywnych członków w stosunku do około 5 miliona Amerykanów polskiego pochodzenia²⁶. W chwili zagrożenia Polski przez Niemcy hitlerowskie uczucia patriotyczne ponownie dały o sobie znać. Od września 1939 r. Polonia amerykańska przystąpiła ponownie do zbiórki pieniędzy przeznaczonych na Fundusz Obrony Narodowej. Polonia nie chciała pozostać w tyle za społeczeństwem polskim w kraju, którego wysiłek na FON był naprawdę imponujący. Wybuch II wojny światowej Polonia przyjęła z wielkim niepokojem i wiarą w ostateczne zwycięskie jej szybkie zakończenie. Nadzieja ta opierała się na fakcie, że ich kraj ma tak potężnych sojuszników, jak Anglia i Francja, a więc potrafi przeciwstawić się agresji Niemiec. Atmosferę tego okresu bardzo interesująco ujmuje praca

²³ A. Derza, *Związek Podhalań w Ameryce*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 1998, nr 1, s. 229.

²⁴ Ibidem.

²⁵ A. Brożek, *Polonia amerykańska...*, s. 90.

²⁶ Ibidem.

Wojciecha Białasiewicza pt. „Pomiędzy lojalnością a serc porywem”. Polonia amerykańska we wrześniu 1939 r. zarówno w kręgach organizacji polonijnych, jak i codziennej prasie w pierwszych dniach wojny przeważały akcenty wiary i nadziei na szybkie zakończenie wojny. Natychmiast po dotarciu do Ameryki pierwszych informacji o wybuchu polsko-niemieckiej wojny, Rada Polonii Amerykańskiej wydała odezwę, która została rozpropagowana przez polonijną prasę 1 września 1939 r. W odezwie tej – zatytułowanej „Rodacy do czynu” – czytamy: „Wróg napadł na Polskę, aby zniszczyć jej wolność, cały naród w Ojczyźnie chwycił za broń, aby walczyć na śmierć i życie w obronie swoich praw swej niepodległości i egzystencji. W tej dziejowej chwili Rada Polonii Amerykańskiej wzywa wszystkich, w których żyłach płynie krew polska do mobilizacji sił moralnych, do wyzwolenia całej mocy ducha do skierowania myśli i woli w jednym kierunku – zwycięstwa Polski. Cała Polonia w Stanach Zjednoczonych, w której synowie przelali krew w walce o odzyskanie niepodległości staje przy Macierzy w tej decydującej rozprawie. Wzywamy wszystkich Rodaków do zjednoczenia serc i umysłów. Wzywamy Polonię do wielkiego czynu. Wobec ofiary życia braci i sióstr w Macierzy musimy poświęcić wszystkie środki, jakie mamy do rozporządzenia w tutejszych warunkach naszego życia aby przyczynić się do zwycięstwa Polski, a z nim zapanowania prawa i sprawiedliwości wśród narodów świata. Środki naszego współdziałania na wszelkich polach w tej walce o wolność i byt narodu opracowują wszystkie organizacje nasze i specjalnie powołane do tego komisje. Z przebiegu tych przygotowań podane będą komunikaty. Dotychczasowa ofiarność nasza musi być uwielokrotniona. Dzisiaj niech każdy z nas zdobędzie się na największy wysiłek moralny i materialny, składa ofiary jak największe i stałe, aż do zwycięstwa. Niech żyje Polska”²⁷.

Na wieść o wybuchu wojny Sokolstwo Polskie w Ameryce, mające siedzibę w Pitsburgu wydało komunikat urzędowy nr 1, w którym „wzywa wszystkich członków Sokolstwa polskiego do stałego miesięcznego opodatkowania się w minimalnej sumie 10 centów od członka. Opodatkowanie to obowiązywać musi od 1 września br. i na czas tak długi, jak długo Polska naszej pomocy potrzebować będzie”²⁸. Kilka dni później podobne uchwały podejmowały Związek Polek w Ameryce, Związek Narodowy Polski, Zarząd Główny Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego. Prasa polonijna, taka jak „Tygodnik Polski”, „Dziennik Zjednoczenia”, „Gwiazda Poranna”, „Jedność-Polonia”, „Zgoda”, „Nowy Świat”,

²⁷ „Dziennik Chicagowski” 1 IX 1939 r.; „Dziennik Zjednoczenia” 1 IX 1939 r.; „Kurier Codzienny” 2 IX 1939.

²⁸ W. Białasiewicz, *Pomiędzy lojalnością, a serc porywem. Polonia Amerykańska we wrześniu 1939 roku*, Chicago 1989, s. 13.

„Kuryer Codzienny”, „Dziennik Chicagowski”, „Dziennik dla Wszystkich”, „Dziennik Związkowy”, „Wiadomości Codzienne”, „Dziennik Polski” na bieżąco informowały Polonię o przebiegu działań wojennych w Polsce. Napływające informacje nie były budujące. Armia Polska mężstwem przeciwstawiała się nawałnicy niemieckiej, a pomoc sojuszników nie nadchodziła. Wciąż niewiadome było stanowisko zajmowane wobec konfliktu polsko-niemieckiego, przez wschodniego sąsiada Polski Rosję Sowiecką. Jednak nikt nie przewidywał, że Rosja Sowiecka dokona agresji na Polskę. Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski wywołało wśród Polonii amerykańskiej szok i rozgoryczenie. Oznaczało to bowiem szybki koniec wojny obronnej Armii Polskiej.

Jednak wojna dla Polski się nie zakończyła. Utworzony rząd emigracyjny pod kierownictwem Wł. Sikorskiego stał się nadzieją odbudowy niepodległości Polski. Polonia amerykańska z dużą ofiarnością wspierała finansowo poczynania tego rządu. Nieobcy jej był los tysięcy zesłańców w Rosji Sowieckiej. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych przez gen. W. Sikorskiego z J. Stalinem, dzięki pomocy Polonii zaczęła napływać pomoc finansowa i materialna dla zesłańców. Towarzystwo ona im poprzez Bliski Wschód, aż do końca II wojny światowej. Jest to bardzo ciekawy problem, który wymaga szczegółowego naukowego opracowania.

Przyjazd zesłańców na kontynent amerykański i utworzenie na terenie Meksyku osiedla Santa Rosa spotkało się z bardzo żywą reakcją Polonii amerykańskiej. W najtrudniejszym początkowym okresie istnienia osiedla, Rada Polonii wyasygnowała na jego potrzeby sumę 25 tys. dolarów. Środki te przeznaczono na zakup potrzebnej odzieży i lekarstw. Aby zorientować się co do istniejących w osiedlu warunków, Rada Polonii wysłała specjalną komisję w składzie: A. Czerniak, A. Wójcik i A. Mix. Dokonano szczegółowego zestawienia potrzeb i zwrócono się o dalszą pomoc. Zebrano dodatkową sumę w wysokości 25 tys. dolarów, a za dalsze 10 tys. zakupiono paczki z upominkami gwiazdkowymi dla dzieci w Santa Rosa. Ponadto przekazano znaczne ilości odzieży, obuwia i przyborów toaletowych. Dla przykładu – Związek Polek w Ameryce przesłał 17 skrzyń odzieży, a ze składnic RPA w Nowym Jorku dostarczono dalszych 13 skrzyń z ubraniami²⁹. Polonia wspierała stałą opieką obozy polskich zesłańców nie tylko finansowo, lecz także starała się dostarczać do obozów książki, podręczniki szkolne. Przyjeżdżali nauczyciele, lekarze, którzy pracowali w organizowanej tam oświacie i służbie zdrowia.

Nad losami zesłańców zaciążyła znów wielka polityka. Podjęte decyzje przez mocarstwa na Krymie usankcjonowały kolejny rozbiór Polski, który przyczynił się do oderwania od Polski znacznych terenów wschodnich. Rodzinne strony wielu

²⁹ E.J. Wróbel, *Rozproszeni po świecie*, Chicago, s. 219.

emigrantów zostały włączone do Białorusi i Ukrainy, która była częścią składową Rosji Sowieckiej. Ponadto w Warszawie utworzono Rząd Jedności Narodowej z przewagą komunistów. Wśród Polaków przebywających w Meksyku, mających w pamięci doświadczenia z pobytu w Rosji Sowieckiej oraz metody sprawowania tam władzy, powrót zarówno do zniszczonej wojną Polski, jak i tworzonego tam reżimu komunistycznego nie wchodził w rachubę. Nic zatem dziwnego, że każdy zesłaniec marzył, aby pozostać w Stanach Zjednoczonych. Dyskusje na ten temat prowadzone były w osiedlu od początku zamieszkania w nim. Jednak przepisy emigracyjne w dalszym ciągu nie ulegały zmianie i utrudniały kwestie stałego pobytu w USA. Mimo iż warunki życia w hacjendzie Santa Rosa były bardzo dobre, to jednak wszyscy zdawali sobie sprawę, iż jest to tylko obóz tymczasowy – przejściowy i czy wcześniej czy później trzeba go będzie opuścić. Należało się zastanowić w jaki sposób zdobyć niezbędne środki finansowe na urządzenie się w nowym miejscu zamieszkania. Do akcji sprowadzania uchodźców z Santa Rosa do USA włączyła się Rada Polonii Amerykańskiej i osobiście jej prezes F.X. Świątlik. Ponad 100 dzieci przyjechało do sierocińca Św. Jadwigi w Niles. Mniejsze grupy dzieci ulokowano w Emsworth w Milwaukee w Zakładzie Najświętszej Rodziny, a kolejne grupy w Detroit w Zakładzie Anioła Stróża oraz Buffalo w Zakładzie Niepokalanego Serca Marii Panny.

Zakończenie wojny i zmiany polityczne, jakie zaszły w związku z wycofaniem uznania dla rządu polskiego w Londynie, przyczyniły się do tego, że władze amerykańskie bardziej liberalnie zaczęły podchodzić do problemu przyjazdu i osiedlenia się polskich zesłańców z obozu Santa Rosa. Prezes Związku Narodowego Polskiego Karol Rozmarek uzyskał dzięki swej dużej aktywności zgodę władz amerykańskich na sprowadzenie 25 chłopców z Zakładu Wychowawczego im. W. Sikorskiego z Santa Rosa.

Wkrótce po przyjeździe sierot do USA ogłoszono, iż osiedle dla uchodźców Santa Rosa zostanie całkowicie zlikwidowane z dniem 30 czerwca 1946 r. Wywołało to ogromne zaniepokojenie o swój dalszy los wśród mieszkańców. Wszyscy, którzy posiadali swoje rodziny lub znajomych na terenie USA, rozpoczęli starania o pomoc w uzyskaniu zgody władz emigracyjnych na przyjazd do Stanów Zjednoczonych. Po okresie oczekiwania władze emigracyjne wydały zezwolenia na wjazd do USA. W ten sposób Meksyk opuściło 248 osób. Mimo pomocy Polonii amerykańskiej i zabiegom samych uchodźców, w połowie 1946 r. w Meksyku pozostało nadal 730 osób, a więc blisko połowa pierwotnego stanu osiedla. Zmuszeni do opuszczenia osiedla polskiego w Santa Rosa jego mieszkańcy, z konieczności podejmowali różnorodne zajęcia. Pracowali w majątkach ziemskich, fabrykach tekstylnych w Leon i Mexico City. Niskie zarobki pogłębiły zarówno rozczarowanie, jak

i rozgoryczenie z pobytu w Meksyku. Starania organizacji polonijnych, akcja łączenia rodzin żołnierskich i indywidualne wyjazdy do USA i innych krajów doprowadziły do likwidacji osiedla. W jego miejsce w połowie maja 1947 r. na przedmieściach stolicy Meksyku powstało schronisko dla dzieci polskich w Tlalpan. Założycielem tej placówki byli ks. J. Jarzębowski i Z. Orłowska. Wydatnej pomocy finansowej udzieliła Polonia amerykańska. Przez kilka następnych lat schronisko było ostoją dla młodzieży polskiej w Meksyku³⁰. Członkowie Santa Rosa rozproszyli się po świecie. Niewielka grupa pozostała w Meksyku. Do kraju wróciło 45 osób, pewna grupa wyjechała do Kanady i Wielkiej Brytanii. Tam znaleźli pracę i pozycję zawodową. Doceniani są przez swoje środowisko, gdzie zamieszkują. Najliczniejsza grupa wyemigrowała do USA. Większość z nich osiadła w Chicago.

Dokonujące się przemiany społeczeństwa amerykańskiego po II wojnie światowej dotknęły także samą Polonię i miały wpływ na programy i zadania, jakie przed sobą stawiały działające organizacje polonijne. W oparciu o literaturę przedmiotu można wyróżnić kilka interesujących elementów.

W latach 50. i 60. nastąpiła asymilacja strukturalna Polonii amerykańskiej. Zaczęły się zmniejszać i rozpadać dawne wielkomiejskie skupiska polonijne, które były naturalnym zapleczem działalności organizacyjnej. Nastąpiło przesunięcie znacznych skupisk Polonii do małych miasteczek okalających skupiska wielkomiejskie. Proces ten trwa do chwili obecnej. Jego przyczyna, moim zdaniem, tkwi w tym, że wzrosła pozycja społeczno-zawodowa Polonii. Zaczęła spadać liczebność organizacji ubezpieczeniowych, a wzrastał krytycyzm wobec działających organizacji.

Fala emigracji wojennej, przeważnie politycznej, która napłynęła do USA po 1945 r. miała wpływ na programy i działalność organizacji. Pod wpływem emigrantów politycznych powstała w 1944 r. największa polonijna organizacja – Kongres Polonii Amerykańskiej. Wprawdzie emigranci wytworzyli własne organizacje i często odcinali się od „starej” Polonii, to jednak poprzez swoją postawę polityczną wrogą Polsce Ludowej, nadawali ton i charakter tej działalności³¹. Późniejszy okres to proces zmian, jaki cechował te organizacje w kierunku akceptacji tych przemian, jakie dokonywały się w Polsce w latach 70. XX wieku. Wynikał on z faktu, iż istniała poważna sprzeczność między platformą KPA, a polityką Waszyngtonu w tym sensie, że Kongres Polonii nie uznawał struktur państwowo-politycznych w Polsce, lecz jedynie tzw. Rząd londyński, i podczas gdy władze USA, mimo zimnowojen-

³⁰ Ibidem, s. 240.

³¹ D.E. Pienkos, *The Polish American Congress – Appraisal*, „Polish American Studies” 1979, vol. 36, no 2, s. 19.

nych konfrontacji z obozem socjalistycznym, uznał przecież geograficzne i polityczne realia w Europie, których zresztą był współtwórcą. Nie uznawanie tych realiów przez KPA miało wpływ na kręgi polonijne, które zaczęły pragmatycznie ustosunkowywać się do tego problemu. O tym zjawisku świadczy fakt, że mimo iż Polonia w dalszym ciągu nadal łożyła milionowe kwoty na własne parafie etniczne, choć świadczyła ogromną pomoc materialną na rzecz rodzin w Polsce, to jednak zaczęła mniej wspierać finansowo Kongres Polonii Amerykańskiej. Sentyment Polonii wobec Polski, odrzucenie przez Polonię perspektywy nowej wojny światowej prowadziły do coraz to nowych sytuacji kryzysowych w łonie Kongresu. Przejawem tego kryzysu w owych niełatwych czasach było wystąpienie ze struktur organizacyjnych KPA już w roku 1948 Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego³². Przyczyna wystąpienia tkwiła w fakcie, iż istniały rozbieżne stanowiska w stosunku do działalności wśród Polonii. Priorytet w swej polityce Związek Narodowy oddawał sprawom Polski, natomiast ZPRK za sprawę najważniejszą uznawał działalność wśród Polonii³³. Wypracowany model działania na rzecz Polski przez Kongres Polonii i wiodącą w nim siłę, jaką był ZNP, był konsekwentnie realizowany przez prezesów tej organizacji – Karola Rozmarka do 1967 r., a następnie Alojzego Mazewskiego. Ten model myślenia i działania wzmacniał w Kongresie te siły, które skupione były wokół Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, które to odgrywało znaczną rolę wśród Polonii. Mimo, że Kongres Polonii zdecydowanie negatywnie ustosunkowywał się do zmian politycznych w Polsce i ostro krytykował rząd Stanów Zjednoczonych za prowadzoną politykę³⁴, to jednak w tym czasie Polonia podjęła akcję pomocy materialnej dla dotkniętej wojną ludności Polski, a w delegacji Rady Polonii Amerykańskiej, która w roku 1945 wyjechała do Polski znajdował się skarbnik Kongresu Polonii. Z biegiem czasu, mimo utrzymywania raz przyjętego stanowiska politycznego, kontakty pomiędzy Kongresem Polonii a krajem się nasilały. Świadczą o tym wizyty: Adeli Łagodzińskiej – prezeski Związku Polek w Ameryce, a zarazem wiceprezeski Kongresu Polonii. Zwiększyła się liczba turystów polonijnych w Polsce. Dalsze wyłomy nastąpiły w okresie kadencji A. Mazewskiego. W roku 1968, kiedy to A. Mazewski udzielił wywiadu wychodzącemu w Warszawie pismu do Polonii „Nasza Ojczyzna”. W roku 1971

³² Deklaracja Zarządu Głównego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego. „Dziennik Chicagowski” 17 IV 1948.

³³ K. Hrabek, *Kongres Polonii Amerykańskiej (1944–1972)*, Warszawa 1974, s. 208.

³⁴ Ten moment zarysował się w chwili uznania przez Waszyngton Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w lipcu 1945 roku. K. Rozmarek, *Stany Zjednoczone, Polska i Polonia amerykańska*, Detroit 1945, s. 13.

miała miejsce wizyta prof. Stanisława Lorentza u A. Mazewskiego. Gość reprezentował Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego. W roku 1972 gościem prezesa A. Mazewskiego był prof. Mieczysław Klimaszewski – rektor UJ. W końcu tego roku prezes Kongresu Polonii brał udział w Waszyngtonie w uroczystości podpisania umowy o współpracy i wymianie naukowej oraz technologicznej między USA a PRL. Tego typu zwiększających się liczebnie kontaktów było z roku na rok coraz to więcej.

Mimo wzmoczonej aktywności, Kongres Polonii nie stworzył platformy, dla której można byłoby pozyskać możliwie szerokie kręgi polonijne. Sytuacja ta istnieje po dzień dzisiejszy. Niechęć do szerszych kontaktów z Polską oraz postępująca asymilacja Polonii spowodowały wyraźną reorientację aktywności organizacji polonijnych w kierunku działalności wewnętrznej oraz działalności mającej na celu zdobycie przez Polonię większego wpływu i uznania w społeczeństwie amerykańskim. Spadała liczba polonijnych parafii i uczniów w polonijnych szkołach. Proces ten trwa do chwili obecnej. Nie pomagają kolejne zjazdy wielkich i małych organizacji, uchwały, coraz bardziej dramatyczne rezolucje i apele o ratowanie języka polskiego i szkolnictwa.

Organizacje polonijne przeżywają od lat 60. XX wieku widoczny spadek członkostwa. Do organizacji nie garnie się młodzież, mimo zachęt i szerokiej agitacji. Spowodowane to jest przede wszystkim przyśpieszonymi procesami asymilacyjnymi i anachronicznością form działalności organizacyjnej. Istotne znaczenie ma także to, iż zarówno prestiż Polonii, jak i organizacji ich reprezentujących nie zawsze znajduje uznanie wśród społeczeństwa amerykańskiego. Występująca często dyskryminacja wobec społeczności polskiej powoduje ucieczkę z „polonijnego getta”. Procesowi temu sprzyja zarówno możliwość zdobycia wykształcenia, zmiany miejsca zamieszkania oraz większa znajomość języka angielskiego. Daje to szansę poprawy sytuacji zarówno ekonomicznej, jak i społecznej w środowisku amerykańskim.

W latach 70., a szczególnie 80. i 90. mieliśmy do czynienia z napływem nowej fali emigracyjnej z Polski. Byli to działacze związani zarówno z Solidarnością, jak i ci, którzy skorzystali z możliwości, jaką stworzyły władze emigracyjne USA. Wybór Karola Wojtyły na papieża, jego walka z komunizmem, poparcie ruchu „Solidarności”, który przyczynił się do upadku komunizmu, wizyty papieskie w USA podniosły prestiż społeczności polskiej w USA. Tym bardziej, iż nowoprzybyła grupa emigrantów była dobrze wykształcona, znała język angielski i czynnie włączyła się zarówno w życie środowisk polonijnych, jak i społeczeństwa amerykańskiego. Dokonujące się przemiany w Polsce, zarówno transformacja ustrojowa jak i dynamiczny rozwój kraju, wymiana kulturalna, ożywienie kontaktów ekono-

micznych z Polską i przyjęcie jej do NATO wzmocniło niezmiernie autorytet Polski w środowisku amerykańskim.

Pozytywnym zjawiskiem wśród Polonii była znaczna jej stabilizacja w nowych miejscach zamieszkania i na wyższych pozycjach społecznych. Ponadto w latach 80. XX wieku w społeczności amerykańskiej zyskała popularność ideologia tzw. białego ruchu etnicznego. Organizacje polonijne zaczęły coraz śmielej występować w charakterze grup nacisku, zarówno na szczeblach miast i stanów, jak i na szczeblu federalnym. Przykładem tego typu działalności może być fakt, iż zarówno Kongres Polonii jak i Związek Narodowy Polski odegrały znaczącą rolę w nacisku na rząd USA w sprawie przyjęcia Polski do NATO. Organizowanie spotkań z politykami, wysyłanie petycji prowadzenie szerokiej kampanii na rzecz Polski przyczyniły się do tego sukcesu. Polska znalazła się w NATO, mimo, iż np. w samym Chicago pewne ośrodki wydały kilka znaczące środki finansowe na to, by storpedować nasze starania o przyjęcie Polski do NATO. Musieliśmy o to ostro walczyć stwierdził S. Moskal prezes Kongresu Polonii i Związku Narodowego³⁵. Na pytanie jak wytłumaczyć polskiej opinii publicznej, że po rozpadzie ZSRR i wejściu Polski do NATO Kongres Polonii Amerykańskiej stracił cel istnienia, jakim była pierwotnie walka z komunizmem, E. Moskal stwierdził, że postawa ta to „wielkie nieporozumienie”. Interes niepodległej Polski wymaga stałej obecności w USA mocnej polskiej grupy nacisku reprezentującej nasze interesy, mimo iż po przyjęciu Polski do NATO „pierś po orderzy wypięło w Warszawie wiele osób”. Nie doceniono zarówno roli organizacji polonijnych w tym procesie, jak i osobistego wkładu E. Moskala. Rola ta była jego zdaniem znacząca i winna zostać przez władze w Warszawie dostrzeżona.

Obserwując stosunki na linii polski rząd a organizacje polonijne, to zawsze te stosunki układają się pozytywnie. Potwierdza to także i E. Moskal, który stwierdził: „z ubolewaniem stwierdzam, że Kongres jest często dostrzegany przez Warszawę, jako nieprzyjaciel. Dlaczego? Trzeba się Warszawy zapytać. Prawda jest natomiast taka, że bez Kongresu Polonii Amerykańskiej nic, co dotyczy Polski nie ma w Stanach siły przebicia. Takie są fakty. Nie potrzebujemy medali za pomoc w wysiłkach na rzecz przyjęcia Polski do NATO. Ale też nie zgodzimy się z opinią, że Polonia w tym zakresie nie miała nic do powiedzenia. Tak jest zresztą i w innych sprawach. Do rozwiązania pozostają np. problemy emigracyjne. Ważny jest Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości, który od 1989 r. udzielił w Polsce 30

³⁵ Wywiad z Prezesem Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej z Edwardem Moskałem w dniu 25 lipca 1999 roku przeprowadził autor artykułu. Jednak na pytanie, jakie to były ośrodki – nie dał jasnej odpowiedzi.

tysięcy pożyczek na łączną kwotę 300 milionów \$. Za to zresztą prezydent Aleksander Kwaśniewski wyróżnił Fundusz specjalną nagrodą za szczególny wkład w rozwój polskiej gospodarki. Dzięki Funduszowi stworzono w Polsce 30 tysięcy miejsc pracy, a aż 200 milionów dolarów przeznaczono na zakup udziałów w prywatyzowanych polskich przedsiębiorstwach. Przykładem może być nasz udział w Starachowicach, gdzie Związek zainwestował w Zakłady Przetwórstwa Mięsnego. Rokrocznie mamy z tego ponad 150 tysięcy dolarów zysku. Rozważamy i inne inwestycje, być może w budownictwie”³⁶.

Osobną rolę w środowisku Polonii odgrywała także działalność charytatywna zarówno na rzecz Polski, jak i organizacji polonijnych.

Zbiórka środków finansowych na rzecz powstałej w Polsce „Solidarności”. Działalność tę prowadziły kluby, stowarzyszenia, jak też i osoby prywatne. Dla przykładu osobą prywatną, która czynnie wspierała tego typu działalność jest Czesław Sawko, biznesmen mający kilka fabryk w USA produkujących sprężyny. Jego roczny filantropijny fundusz, według „Dziennika Związkowego” wahał się w granicach 80–120 tysięcy dolarów rocznie. Od wielu lat wspomagał różnego rodzaju organizacje, szkoły, polskie programy radiowe, wydawnictwa naukowe i indywidualne osoby. Działalność ta wynika nie z chęci zdobycia uznania społecznego, poklasku, sławy, ale z wewnętrznej potrzeby. Wynika ona z faktu, iż jako młody chłopak sam korzystał z pomocy innych i pomoc ta pomogła jemu i jego rodzinie przetrwać najcięższe chwile podczas tułaczki w czasie II wojny światowej. Najtrafniej zachowanie i ocenę postaci Czesława Sawko dokonał Eugeniusz Poszpał, dyrektor Fundacji Kongresu Polonii Amerykańskiej, który stwierdził: „Sawko? – Drugiego takiego nie ma wśród Polonii. Cichy, spokojny, pracowity. Jego hobby jest chyba praca i wspomaganie polskich organizacji. Nie lubi się pokazywać publicznie. Zresztą, gdzie się pokaże zaraz ktoś wyciąga do niego rękę”.

Szczególnie aktywną działalność prowadzili działacze Polonii w okresie intensywnej podziemnej działalności „Solidarności” w Polsce.

Wspierano tę działalność nie tylko organizacyjnie, lecz także i finansowo. Prowadzono zbiórki pieniędzy zarówno wśród Polonii, jak i w społeczeństwie amerykańskim. Organizowano różnego rodzaju wystawy, spotkania, bankiety. Cieszyły się one dużym powodzeniem i uznaniem. W imprezach kulturalnych brali udział nie tylko przedstawiciele Polonii, ale i obywatele i artyści amerykańscy. Szczególną aktywność w tej działalności przejawiał Związek Narodowy Polski, Związek Polek, Związek Podhalan, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie i wiele innych organizacji działających wśród Polonii. Tego typu imprez było w USA bardzo dużo

³⁶ Ibidem.

w latach 1980–1989. Do dnia dzisiejszego przedstawiciele Polonii z sentymentem i rozrzewnieniem wspominają tamte lata. Są bardzo dumni, iż ich wysiłek nie poszedł na marne, a ich Ojczyzna w roku 1989 odzyskała upragnioną niepodległość. Za ten wysiłek pragnął jej podziękować osobiście przewodniczący „Solidarności” Lech Wałęsa, który w tym celu wielokrotnie przybywał do Chicago i Nowego Jorku.

W omawianym okresie prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej, jak i Związku Narodowego Polskiego jest ta sama osoba, a mianowicie S. Moskal. Pochodził z Małopolski z okolic Tarnowa. Swą działalność w środowisku Polonii rozpoczął po II wojnie światowej. Po śmierci Alojzego Mazewskiego kierował tą największą organizacją Polonii w USA. Związek liczył pod koniec lat 90. XX wieku 248 tysięcy członków, którzy działali aktywnie w 16 okręgach na terenie 38 stanów Ameryki Północnej. Istniało też 212 gmin i około 930 grup związkowych, które reprezentują polskie dziedzictwo kulturowe w Ameryce. Od momentu założenia tej organizacji do chwili obecnej należało do niej blisko 1,5 miliona Polaków i osób polskiego pochodzenia. Majątek organizacji, według danych 1999 r., przekroczył sumę 400 milionów dolarów. Większość majątku związkowego jest zainwestowana w obligacjach, które mają zabezpieczenie i gwarancje w 67% rządu Stanów Zjednoczonych. W latach 90., ZNP otworzył pierwszy polski bank w USA. Przygotowania trwały 5 lat i wymagały ogromnego wysiłku organizacyjnego. Placówka ta umieszczona została w Niles pod Chicago. Oferuje pełny serwis finansowy, włącznie z korzystnymi pożyczkami dla Polonii oraz przesyłkę pieniędzy do Polski. Wielu wybitnych Polaków było członkami honorowymi Związku Narodowo-Polskiego. Wymienić tu można takie osobowości, jak Ignacy Paderewski, Józef Piłsudski, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Wojciech Kossak, czy też współcześnie żyjący Polacy: Lech Wałęsa oraz wybitny kompozytor Henryk Górecki. W chwili obecnej oprócz działalności ubezpieczeniowej Związek udziela pomocy materialnej swym członkom, rozwija działalność kulturalną, funduje stypendia. Na cel ten Sejm ZNP uchwalił dotacje w wysokości 900 tysięcy dolarów³⁷. Rozszerzyły się formy i zakres współdziałania organizacji polonijnych z organizacjami innych grup etnicznych. W roku 1956 powstała National Confederation of American Ethnic Groups skupiająca przeważnie organizacje ubezpieczeniowe. Prowadzone kontakty różnych grup etnicznych doprowadziły do powstania wspólnej instytucji – National Center For Urban Ethnic Affairs. Coroczne konferencje przedstawicieli grup etnicznych doprowadziły do wypracowania wspólnej platformy współpracy zmierzającej do podniesienia znaczenia tych mniejszości

³⁷ Wywiad z S. Moskałem. Ze zbiorów własnych autora.

w społeczeństwie amerykańskim, przeciwdziałania dyskryminacji, negatywnemu obrazowi mniejszości w środkach masowego przekazu, które w społeczeństwie amerykańskim mają duże znaczenie³⁸.

Dokonujące się zmiany w Polsce, wzrastający autorytet naszego kraju w świecie powoduje, iż Polonia śmieiej stara się prezentować dorobek kultury polskiej na zewnątrz. Uzyskane nagrody Nobla w dziedzinie literatury przez Czesława Miłosza, byłego emigranta polskiego w USA, jak i przez Wiesławę Szymborską, spowodowały wzrost zainteresowania literaturą polską. Ponadto uzyskanie przez A. Wajdę Oscara za całokształt twórczości filmowej, działalność w filmie Polańskiego, osiągnięcia w muzyce K. Pendereckiego, H. Góreckiego, sukcesy artystów polskich na wystawach fotograficznych malarstwa i rzeźby w Chicago i Nowym Jorku zainteresowały społeczeństwo amerykańskie dorobkiem kultury polskiej. Trendy te zostały zauważone także przez działaczy Polonii, którzy obecnie organizują imprezy polonijne nie tylko dla swej grupy etnicznej, lecz także dla społeczeństwa amerykańskiego. Początek tym imprezom dały niewątpliwie organizowane w wielu miastach festiwale etniczne, na których poszczególne grupy prezentowały swój dorobek. Obecnie przybywa coraz więcej takich imprez. W roku 1975 powstał Polsko-Amerykański Komitet Etniczny, który od września 1982 r. realizuje program pt. „Nie tylko dla Amerykanów Polskiego Pochodzenia”. Organizowane parady, obchody rocznic historycznych, wzbudzają coraz większe zainteresowanie innych grup etnicznych. Świadczą o tym choćby coroczne wianki w Waszyngtonie przed Centrum Lincolna. Imprezy te sponsoruje Amerykańska Rada Polskich Klubów Kulturalnych.

Mimo pojawienia się nowych płaszczyzn aktywności i nowych form działalności organizacje polonijne w USA borykają się z wieloma trudnościami. Organizacje powstałe przed wielu laty mają trudności w dostosowaniu się do szybkich zmian, jakie dokonują się w USA. Nie mogą nadążyć za procesami asymilacji Polonii. Te nowe organizacje powstałe w latach 80. i 90. jeszcze nie okrzepły organizacyjnie i często nie wychodzą w swych ramach poza kluby entuzjastów i hobbystów. Jest to zjawisko, jak sądzę normalne, to jest spowodowane rozpadem zwartych społeczności polonijnych i przekształcaniem się Polonii z grupy etnicznej w kategorię etniczną.

³⁸ Ibidem.

Summary

The article titled „A few remarks regarding activity of Polish organizations in the United States” tells about social-political activity of Polish immigration in the US.

Polish immigration to US, started at the beginning of the IX century and from the very beginning immigrants started to play a great role in the economic and political life. After the enfranchisement of the peasants in Prussian and Austrian annexations and in the sixties of the XIX century in the Russian annexation, Polish immigration started in search for a better life on the American continent.

First immigrants came to the US in 1834. They were the people fighting in the Polish November Uprising, that were afraid that they would be sent to Siberia and therefore they were looking for a new homeland. The first Society of Poles in United States was established in 1842 in New York from their initiative. The Catholic Church started to play an important role and influence their education and spiritual life. The life of the Poles was mostly focused around the life of the parish. According to statistics from 1870 there were 10 parishes and later there has been a dynamic increase in the number of them. In 1880 there were seventy parishes and in 1890 already one hundred seventy. After 1870 a number of new societies came into existence. The first one was The Society of Brotherhood Help of St. Stanislaw Kostka. It's role was to integrate the polish people. Local Polish municipalities also tried to do the same.

Attempts to integrate the Polish diaspora were also made by Polish municipalities which had been founded since 1886. However, these attempts were unsuccessful. Similar unsuccessful attempt was made in New York in 1870, when an Union of Poles in America was about to be founded. Only in 1873 a nation wide organization was founded in Chicago which was able to survive to the present time – Polish Roman Catholic Union of America (PRCUA).

Influence of the clergy in the Union was the reason for very firm catholic character of its program. The program distanced itself from non-believers and liberals. In addition, there were also accusations that it did not express enough concern about struggle for independence of Poland. The leader of the Union was the patriarch of Polish emigrants – a priest Leopold Moczygeba.

The Union did not included to its ranks its antagonists. Foundation of this organization enabled to found another organization, which would integrated the remaining part of Polish emigration. Foundation of the new organization took place on 10 August 1880. A convention of supporters was called together on 21 September 1880 on which an organization called the Polish National Union (PNU) was founded. As a result, two streams of Polish emigration outlined becoming two axis of the Polish diaspora. In a program of the Polish National Union the main issue was a struggle for independence of Poland. The organization accepted as its members people with various political and life views. Lithuanians, Russians and Jewish people were also members of the Union. Existing differences of opinions and also rivalry in winning supporters among emigrants were often reasons for disputes and annoyances. Either the Polish Roman Catholic Union of America or the Polish National Union ran a similar insurance activities, collected funds for charity and educational purposes, and organized itself for stabilization of Polish diaspora in the United States.

Characteristic elements of Polish society disintegration led to constant disputes between PRCUA and PNU and became a basis for foundation of new organization, which underwent further divisions. A very interesting organization among the Polish diaspora with broad range was the Union of Polish Women (UPW), founded in Chicago in 1899. This organization was created in the environment close to the PNU. It was founded on a basis of women's struggle for emancipation. The program of the UPW was support of national traditions, charity work and establishing relations with organizations with similar characters acting in the USA.